Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście pólarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi : M. Albert, 59, St-Jacques à Paris, Prenumeratę można także nadsyłać à M. Wiśniowski, 18, Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

TOM SZOSTY. — CZĘŚĆ TRZECIA.

Dnia 9 lutego 1844.

PRUSY.

Czytając te nieustanne uwielbienia Prus, i ich oświeconego rządu, powtarzane przez niektórych publicystów, nie możnaźby sądzić, że istotnie utworzony został jakiś naród pruski, który siłą swego wewnętrznego życia, wyniesiony do mocarstw pierwszego rzędu, z księstwa hołdującego Polsce, świetną ma przed sobą przyszłość? że połączone pod jedném berlem tak rozmaite ludy, skojarzyły się ściśle jednością praw, uczuć, języka, wiary, i dążą już jednozgodnie do spełnienia wyznaczonéj im missyi? Ale czy sąd taki byłby właściwy i słuszny, czy te uwielbienia opierają się na rzetelnéj podstawie? — bynajmniéj. Ludzie zastanawiający się nad rzeczami głębiéj, przekonani są iż ta potęga Prus jest tylko czasową, skutkiem okoliczności zewnętrznych, i że pod tą pozorną siłą ukrywa się rzeczywista tego państwa słabość. Rozjaśniemy to lepiéj przedstawiając rozbior dzieła wydanego niedawno : *O Prusach pod względem politycznym i religijnym* (1).

« Narodów, mówi autor, zaimprowizować nie można ; mają one sobie właściwe życie i siłę spójności, która je niezgasłemi czyni. Są państwa rzeczywiście potężne, które powstały przez naturalne rozszerzenie się ludu, przez zbliżenie różnych części jednego plemienia. Są inne że tak powiemy, przypadkowe, nie gruntujące się na narodowości ale na jéj zdeptaniu ; powstałe w skutek polityki, wojny szczęśliwéj, zazdrości sąsiadów albo geniuszu wielkiego wodza, byt ich jedynie na traktatach polega ; pociąg piora całą ich podporą, i jakikolwiek pozór ich siły, zawsze są słabe, bo czują to dobrze, iż jak utworzył je podpis, tak podpis zniszczyć je może. Państwa takie, samą naturą rzeczy zmierzają do rozwiązania się. Usiłowania kierujących niemi ludzi, mogą opierać się temu przez czas dłuższy lub krótszy, ale w końcu, państwa te muszą zawsze uledz, bo okoliczności w skutek których powstały, zakreślają ich rządcom drogę, z któréj im wyjść niepodobna ; obierając inną, przyjmując inne podstawy, przyspieszyliby zgubę. Państwa te starzeją się z wypadkami, z potrzebami jakie je zrodziły, i dlatego kiedy już dopełniły swojéj czasowéj missyi, nie mając nic w sobie coby ich byt sztuczny utrzymało, upadają, ażeby już więcéj nie powstać. »

Prusy należą właśnie do państw tego drugiego rzędu. Zręczna polityka elektorów brandeburskich, mniéj więcéj szczęśliwe, a zawsze pomyślnie zakończane wojny, potrafiły utworzyć państwo dość potężne na pozór, które wewnątrz jednak nieprzedstawia ani żadnéj spójni, ani żadnéj trwałości. Połączone tak sztucznie ludy, nic z sobą nie wiąże; tradycye, prawa, zwyczaje, język, religia, wszystko tam różne; jest rząd i państwo, niema narodu. Państwo to uorganizowane wojskowo, znaczne siły może wyprowadzić do boju, ale jedna przegrana bitwa, cały los jego oddaje w ręce zwycięzcy. « Prussy, mówi autor, nie mają żadnego węzła, żadnéj jedności, powiększone podeptaniem innych narodowości, pochłonęły ziemie i miasta, ale tylu zdobyczy nie mogły strawić, nie mogły zlączyć i zlać w lud jeden tyle ludów różnych pochodzeniem, religią, prawodawstwem, językiem, narodowością — tu katolicy, tam lutrzy lub kalwini, rządzący się według miejscowości, prawem zwyczajowém, rzymskiém, kodexem pruskim, prawem feodalném, prawodawstwem francuzkiém. Polacy, Niemcy, Prusacy, okazują sobie wzajemną nienawiść i pogardę, bo jedni czują się być uciśnionymi, drudzy uciskającymi. Na domiar tego chaosu, każda prowincya odosobniając się, zatrzymując swoją właściwą indywidualność, przyczepiając się do swoich pamiątek historycznych, zachowuje narodowość miejscową, odpycha pruską ojczyznę. Ulegają sile, ale odpychają prawdziwe wcielenie się, i walcząc ciągle zatrzymują nietknięte obyczaje, charakter, zwyczaje i tradycye. Jedném słowem, nie przyjmują ani wyobrażeń, ani jarzma pruskiego. »

Przechodząc od tego ogólnego założenia do szczegółów, cóż w saméj rzeczy widzimy? Prowincye nadreńskie odpychają panowanie Prus przez zamiłowanie wolności; katolicka Westfalia przez nienawiść religijną i pamięć na niepodległość dawniejszą; Szląsk i Saxonia nie zapomniały iż pognębiła je przemoc; druga mianowicie tém więcéj zachowuje niechęci, że oderwana od swego dawnego rządu, od innych prowincyj, widzi ich większą wolność i byt pomyślniejszy.« W Poznańskiém, mówi autor, rząd znajduje też same antypatye narodowe i religijne posunione jeszcze daléj jak w Westfalii. W Poznańskiém, nienawiść przeciw gabinetowi berlińskiemu okazuje się gwałtowniejszą, goretszą, mniéj bierną, niecierpliwszą, i gotową za pierwszą sposobnością pochwycić za broń.... Pamięć utraconéj narodowości, i haniebna rola jaką w tém odegraly Prusy, odżywia zawsze tę

(1) De la Prusse et de sa domination sous les rapports politique et religieux, spécialement dans les nouvelles provinces, par un inconnu. Paris 1842.

silna nieprzyjaźń prowincyj polskich przeciw rządowi. Szlachta, któréj władza zawsze jest wielka, i któréj wpływ, jeszcze może powiększył się przez utratę praw, z jakich ją gabinet ogołocił, przez poniżenia jakich doznała, udziela swojéj nienawiści innym, i utrzymuje ją w ludzie, tém łatwiejszym do przyjęcia tych wrażeń, że obcy Prusakom językiem i religią, w ich postępowaniu, widzi jedynie gnębicieli i tyranów.» Téj nienawiści, niektóre przymilania rządu, zmniejszyć, osłabić nie mogły. Polacy nie pozostają w wojsku, od urzędów stronią. Rząd zajmuje zawsze Poznańskie wojskowo; a położenie jego urzędników niemieckich, odosobnionych, nie mających żadnych z mieszkańcami stosunków po za obowiązkami ich funkcyj, jest tak nieznośne, iż rząd przymuszony był, jak wojsku w czasie kampanii, większą im płacę naznaczyć. Polacy nie dali się uwieść przymileniom, a odepchnęli otwarte przeciw ich narodowości zamachy. Zaprowadzenie języka niemieckiego do szkół i do czynności urzędowych, zwróciło tém więcéj wszystkich do języka polskiego, do literatury polskiéj. Rząd zakupując wystawione dobra na sprzedaż, chciał na nich kolonistów niemieckich osadzić, ale poznano tę dążność i obywatele sprzedają je między sobą.« Słowem, mówi autor, lat 50 jak Poznańskie zostaje pod jarzmem, i protestuje zawsze przeciw gwałtowi i niesprawiedliwości, żadne zlanie nie dokonało się między gnębiącym a gnębionymi.» Jest to prawdą; ale ileż to potrzeba mieć obywatelom, czujności, oględności, aby się nie dać uwieść chytrości rządu, który nie zaniedbuje żadnego środka, nie opuszcza najmniejszéj sposobności aby narodowość polską podkopać, i gdzie nie może działać otwarcie i czynnie, tam oporem swoim stawia usiłowaniom obywateli zawady. Szczęściem że każda reakcya, wywołuje jeszcze silniejszą reakcyę, dodajmy też, iż nie tylko w samém Poznańskiém utrzymuje się to zamiłowanie języka i narodowości polskiéj, lecz że odezwało się ono silnie w ostatnich czasach w Prusach wschodnich i Szląsku, dwóch prowincyach, które cudzoziemcy za prowincye niemieckie uważać przywykli.

Zważając na te usposobienia różnych prowincyj składających to państwo, przyznać musimy iż słusznie autor powiada « że w Prusach jest forma zewnętrzna, pozór, statua narodu, ale nie ma tego co stanowi rzeczywiście jego duszę i życie. Naród albowiem, mówi daléj, nie jest to zbiór ludzi pasących się na jednéjże ziemi i pod kierunkiem jednego człowieka; ale zbiór dusz połączonych około jednéj myśli, jednéj wiary, zamiłowanych w jednéj rzeczy, chcących jednego, postępujących zgodnie ku jednemu celowi, i mieszczących w tymże samym symbolu wspólną wiarę, nadzieję i miłość. Właściwie mówiąc, naród nie ma granic fizycznych. Nie obchodzą go słupy pomalowane, zakreślające granice poborcom podatków monarszych. Granicą narodu są wyobrażenia stanowiące jego życie; tam się on zatrzymuje, gdzie się zatrzymuje ta wspólność myśli i wiary, a przed tą jednością moralną, znikają różnice pochodzenia i języka.»

Co do polityki zewnętrznéj, Prusy, pomiędzy mocarstwami stałego lądu pierwszego rzędu, w jednéj tylko Rossyi znaleść mogą sprzymierzeńca do czasu; wspólność zaboru dokonanego na Polsce jeszcze więcéj je spaja; bo przez utratę prowincyj polskich, Prusy przestałyby być mocarstwem znaczącém, niezachowałyby nawet téj pozornéj jedności jaką okazują na zewnątrz, i musiałyby prędko rozpłynąć się w wielkiéj familii germańskiéj, która już dziś ani pod panowaniem Prus, ani Austryi, zostawać nie myśli.

Zawisłość Prus od Rossyi, i ich słabość wewnętrzna, dokładnie przez rząd zrozumianą została. Wojny Napoleona, który w jednéj bitwie roztrącał całą potęgę pruską, otworzyły rządowi oczy; dlatego też dla pokonania Napoleona, po kampanii 1812 r. potrzeba było uciec się do opinii publicznéj, do siły jaką ma lud walczący za swobody, instytucye i wolność. Był to powszechny środek koalicyi, a Prusy odznaczały się w odezwach żarliwością i łudziły obietnicami dobroduszność i zbyteczne zaufanie Niemiec. Udawanie to liberalizmu nie trwało długo; kongres Wiedeński podniósł na nowo zasady samowładnego rządu; od roku 1817 Prusy rozpoczęły otwarte działania przeciw wolności Niemiec; w r. 1819 najczynniejszy wzięły udział w postanowieniach antiliberalnych sejmu Frankfurtskiego; w r. 1832 połączyły się z Austryą dla zniszczenia ostatnich śladów wolności i niepodległości niemieckiéj.

W postępowaniu tém wszakże rząd Pruski któremu wiele na tém zależy, iżby wpływ swój na Niemcy zachował, nie mógł postępować drogą otwartą, jawną, jaką np. postępuje Austrya albo Rossya w Polsce. Przedsiębiorąc więc najprzeciwniejsze środki dla niepodległości państw i wolności mieszkańców, rząd Pruski usiłuje zawsze przemawiać w imieniu dawnéj konstytucyi Niemiec, postępu, oświaty, potrzeb ludów ulegających jego panowaniu. « Przyszło do tego, mówi autor, iż w r. 1830 jedna z gazet urzędowych berlińskich ogłaszała : iż Prusy są *monarchią absolutną, ale otoczoną instytucyami republikanckiemi.* Liberalizmem rządu pruskiego długo uwodziły się Niemcy, tak jak dotąd nie przestają uwodzić się inni. Nic nie znaczące instytucye, rady gminne, stany prowincyonalne, przedstawiano jako najpewniejsze gwarancye. Rząd pruski zyskał wiele, bo uwiódł opinię. Władając ludami, przyzwyczajonemi do pewnych swobód, do pewnéj reprezentacyi, do praw lepszych i więcéj szanujących indywidualną wolność, nie mógł znagła naruszać ich zwyczajów i nawyknień, potrzeba mu było iść ostrożnie, długo — bo ubocznemi drogami, ale zawsze prowadzącemi do celu; opinia publiczna nie miała czasu téj przebiegłéj chytrości poznać; porównywano postępowanie rządu pruskiego, z postępowaniem rządów również samowładnych, ale we wszystkiém gwałtownych chwytających się środków i wypadek okazał się na korzyść pierwszego. Błędy upowszechniają się często prędzéj jak prawda; a ciężko sprostować opinię publiczną, skoro ją raz skrzywiono. Zobaczymy, jaką należy przywięzywać wartość do instytucyj pruskich, z powodu których wielu mieści je w rzędzie konstytucyjnych monarchij, przedstawimy również jaka jest administracya i pomyślność narodu, przedewszystkiém jednak, idąc w ślad za autorem,

wypada powiedzieć słów kilka o Prusach pod względem prawodawczym.

W Prusach nie ma dziennika praw, w którymby wszystkie prawa, postanowienia, reskrypta zamieszczone bywały; największa ich część podawaną zostaje jedynie do wiadomości właściwych urzędników, którzy trzymają je w tajemnicy i dopiero w razie potrzeby wydobywają na jaw i zastosowywują. « Wprawdzie, mówi autor, według § 15 prawa z d. 5 Czerwca 1815, każde postanowienie nie może być zastosowane jeżeli ogłoszoném nie było — ale prawo to jest jedném z tych, które roznoszone bywają głośno i wszędzie, dla zachowania dobréj opinii, które pokazywane są cudzoziemcom i ludowi, ale które rząd gwałci, ile razy uzna tego potrzebę. »

Fryderyk W. chciał zostawić swemu ludowi księgę praw, jak mówił jasnych, zrozumiałych, wszystkie obejmujących przypadki, tak iżby sędzia nie potrzebował je porównywać, stosować dla zbadania ich ducha, ale je wprost zastosowywać. Ogłoszono więc z jego rozkazu w r. 1794: *Ogólny kodex dla państw pruskich* (allgemeines Landrecht für die preussischen Staeten)*; są to cztery grube tomy, obejmujące 18819 artykułów: « Ta zastraszająca obszerność, mówi autor, pochodzi w części ze stylu ciężkiego, i rozwlekłego, a częścią z mnóstwa rozporządzeń drobnostkowych, przepisów czysto-moralnych, przeplatanych ojcowskiemi radami lub dyskussyą kazuistyczną co do szczególnych przypadków. Napróżno tam szukać jakiéj idei ścisłéj, jakiéj zasady jasnéj i pewnéj, wszystko jest wątpliwe i niestałe. W niejedném miejscu, przy rozporządzeniu policyjném, znajduje się lekcya katechizmu; w inném, źle zrozumiana sprawiedliwość, wymierzoną jest na korzyść jednéj osoby ze szkodą społeczeństwa; a gdzie indziéj znowu przebija się ślepa i dziwacząca surowość kapralskiego kija. »

Zakres pisma, niedozwala nam zrobić szczegółowych przytoczeń, ograniczymy się więc na przedstawieniu postępowania w sprawach kryminalnych, to albowiem da nam wyobrażenie jak sądzone bywają polityczne przestępstwa:

Według prawodawstwa pruskiego nie ma sądu przysięgłych; sprawy kryminalne odsyłane są przeto albo do trybunału cywilnego, albo do osobnéj jego sekcyi wyznaczonéj do spraw kryminalnych. Trybunał nie wzywa, nie zapytuje sam oskarzonego, należy to do wyznaczonego sędziego instrukcyjnego, który słucha świadków, zjeżdża w potrzebie na miejce winy, słucha oskarzających, i obwinionemu kommunikuje najgłówniejsze punkta zaskarzenia. Oskarzony nie może być obecny ani przy zeznaniu skarzącego, ani przy słuchaniu świadków, wolno jednak znajdować się jego obrońcy, który natomiast nie może inaczéj kommunikować się z obwinionym jak w obec sędziego instrukcyjnego lub pisarza sądu. Obrona powinna być złożona na piśmie, nigdy nie może być ustna. Jeżeli sędzia instrukcyjny uzna iż sprawa jest dostatecznie wyinstruowana, odsyła ją do prezesa trybunału, który wyznacza rapportera; ten przejrzawszy dowody i zeznania, wydaje zdanie; trybunał je zmienia lub zatwierdza. W sprawach większych, pociągających za sobą więzienie wieczne lub karę śmierci, jakoteż w sprawach obrażonego majestatu, decyzya trybunału wówczas dopiéro staje się wyrokiem, jeżeli jest potwierdzoną przez ministra sprawiedliwości. Instancyj jest dwie, ale instrukcya sprawy nie rozpoczyna się w instancyi wyższéj; oskarzony może tylko nową obronę przedstawić na piśmie. Ponieważ prawo pruskie wymaga przedewszystkiem przyznania się do winy oskarzonego, o to więc przyznanie, sędzia instrukcyjny starać się powinien wszelkiemi środkami, nawet karą cielesną. Łatwo się z tego przekonać iż w sprawach kryminalnych wszystko zawisło od sędziego instrukcyjnego, i że on jeden ma prawo życia i śmierci nad oskarzonym.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

* Procedura kryminalna ogłoszoną została dopiero w r. 1805.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

POLSKA — z *Berlina* — Już od dni kilku krążą tu rozmaite pogłoski o wynikłych rozruchach w Poznaniu. Urzędowe doniesienia skłaniają nas oświadczyć, iż wszystkie te pogłoski są zupełnie fałszywe. Powodem do nich, stał się zapewne, odbyty w Poznaniu w d. 17 stycznia manewr forteczny i połączone z nim alarmowanie wojska, które dla ćwiczenia militarnego w każdéj fortecy co rok zwykło miewać miejsce. Rozgłoszeniu powyższych wieści, dopomogło jeszcze niezawodnie nastąpione w dni kilka póżniéj, to jest d. 20 aresztowanie trzydziestu jeden przebywających w Poznaniu zbiegów rossyjsko-polskich. Środek ten poczytywano za potrzebny, ponieważ były wyraźne oznaki, że ludzie ci przemyśliwali o bezprawiach. Ich aresztowanie i przeniesienie do fortecy stało się bez najmniejszego oporu i z taką cichością, że miasto o całém tém zajściu wtenczas dopiero się dowiedziało, gdy już wszystko było ukończone. Spokojność mieszkańców miasta Poznania i osobistość poddanych pruskich przez owe wypadki żadnym sposobem i w żadném indywiduum niezostały naruszone.

(*Gaz. Pozn.*)

Jedna z *gazet berlińskich* (Wossa), donosi iż przyczyną allarmu w W. Ks. poznańskiem było zawiadomienie Paszkiewicza nadesłane od rządu pruskiego, iż coś wielkiego przygotowywa się ze strony Polaków i dezerterów rossyjskich. Wkrótce potém dowiedziały się władze pruskie, iż znaczny oddział uzbrojony przeszedł granicę, co spowodowało garnizon w Poznaniu do wystąpienia pod broń; przekonano się póżniéj iż powodem do wkroczenia Moskali do Prus, była dezercya całego pułku rossyjskiego, za nim goniąc korpus sześcio-tysięczny przeszedł słupy graniczne, z którego wielu także żołnierzy rozbiegło się w Prusach.

— Stosownie do wiadomości z Petersburga, środki przez rząd rossyjski w królestwie kongressowém i na Litwie względem katolickich fundacyj zamierzone, w miesiącu maju w wykonanie wprowadzone będą. Wszystkie dobra kapituł i plebanij katolickich zostaną na rzecz skarbu zabrane, a duchowieństwo katolickie będzie pobierało od rządu płacę i pensye.

(*Gaz. Pozn.*)

— Saskie i pruskie gazety rozpisują się o okrucieństwach, granicznych władz rossyjskich nad poddanemi pruskiemi. Codzień prawie napadają kozacy na przebywających granicę bez paszportu, obdzierają ich i wloką wgłąb kraju, gdzie żądają od 5 do 10 r. sr. wykupna, z zagrożeniem, że inaczéj odesłani zo-

stana na Sybir. Stało się to w istocie niedawno z kilku ubogiemi ludźmi. Napadają często i na tych, co się do granicy przybliżą; niedawno napadli na znaczną liczbę mieszkańców, ale tym rozpacz dodała siły, uderzyli na napastników i przebili się przez nich na powrót. — (*Gaz. Kol.*)

— *Z Petersburga* — Rząd zamierza w przeciągu dziesięciu lat wszystkich jednodworców z prowincyj polskich przesiedlić w głąb kraju. W ostatnich dwóch latach przesiedlono już ich pięć tysięcy do gubernii tauryjskiej i ekaterynosławskiéj. Zresztą, dodaje *gazeta powszechna niemiecka*, z któréj tę wiadomość wymujemy, trudno sobie wyobrazić do jak wysokiego stopnia posuwa rząd rossyjski względem Polaków okrucieństwo, widziano nieraz dzieci polskie, prowadzone w kajdanach do kolonij wojskowych.

— W krytykujących pismach p. Custine, znajduje się i to na usprawiedliwienie okrucieństw popełnianych względem żołnierzy w wojsku rossyjskiém, że w wojsku angielskiém kara cielesna nie jest także zniesioną. Trudno jest bronić systemu karności militarnéj w Anglii, ale autorowie wspomnionych pism nie chcieli tego dodać, że w Anglii tylko sąd wojenny może skazać żołnierzy na pewną liczbę plag, gdy w Rossyi każdy z przełożonych mocen jest zaknutować żołnierza na śmierć, i to najczęściéj za nic nieznaczące wykroczenie, nie raz dla samego kaprysu officera. W Anglii bronią każdego żołnierza prawa krajowe i wolność druku, która niedopuszcza nadużyć; gdy przeciwnie w Rossyi, gdzie tylko samowolność panuje, nic nie jest w stanie nieszczęśliwego żołnierza ochronić. (*Gaz. Kol.*).

Rossya — W szkole wojskowéj w Petersburgu zdarzył się wypadek który mocne między szlachtą rossyjską wzbudził nieukontentowanie. Jeden z nauczycieli szkoły, będący w stopniu jenerała, został za swoje grubijaństwo, przez uczniów klassy najwyższéj z saméj szlachty złożonéj, wyświstany. Zaniósł on skargę przed samego cesarza, który wziąwszy to za niesłychane przestępstwo przeciw militarnéj karności, udał się do szkoły, i całéj klassie surową pogroził karą. Pięciu zaś najwinniejszym kazał wyliczyć po 50 pałek, i jako prostych żołnierzy zasłać na Kaukaz. Szlachta rossyjska widzi w tém wymierzeniu chłosty, pogwałcenie swoich przywilejów. (*Gaz. Augsb.*).

Niemcy — Powzięto zamiar utworzenia w Niemczech stowarzyszenia do pracowania nad całkowitą emancypacyą Izraelitów; Kommissya już do tego wybraną została. Celem stowarzyszenia jest otrzymać dla żydów w Niemczech używanie tych samych praw cywilnych i politycznych, które służą chrześcianom. Tym końcem stowarzyszenie poda petycyę do różnych rządów niemieckich, a przez dzienniki starać się będzie zniszczyć przesądy i uprzedzenia istniejące względem żydów. Punktem środkowym stowarzyszenia ma być Lipsk. Co rok zbierane będzie zgromadzenie ogólne, na którém dyskussya toczyć się ma względem emancypacyi żydów. Zgromadzenie to zwołane zostanie, jak tylko stowarzyszenie liczyć będzie 300 członków, celem wybrania komitetu do napisania ostatecznéj organizacyi stowarzyszenia. (*Gaz. Pow. Niem.*).

Węgry. — Posiedzenia sejmu węgierskiego znowu się zaczęły. Jak wiadomo, postanowiły stany zezwolić, ażeby Kroaci miewali mowy po łacinie, ale nieprzyjmować tych mów do protokułu sejmowego. Kroaci udali się do cesarza po decyzyę. Treść jego odpowiedzi ma być następująca: że odtąd wszystkie propozycye królewskie czynione będą w języku węgierskim; czynności księcia palatina mają się odbywać w tymże języku, że na sejmie mają być miewane mowy po węgiersku — Kroatom wolno jeszcze przez lat 6 przemawiać po łacinie. Kroaci zanieśli przeciw temu postanowieniu protestacyę i wysłali deputacyę do Wiednia. Cokolwiek nastąpi, rząd austryacki znajduje się w kłopotliwém położeniu. Ulegając natarczywości madziarów obraził na siebie całą ludność słowiańską, która stanęła już w otwartéj przeciw rządowi oppozycyi, a skutek jéj choćby nie był groźnym i szybkim, może zawsze mocno wstrząsnąć to stare państwo austryackie. (*Gazeta niem.*)

Grecya. — Kommissya ciała prawodawczego miała już przyjąć projekt konstytucyi. Według téj, religia grecka jest panującą; głową jéj Patryarcha konstantynopolitański; inne wyznania są tolerowane. Każdy Grek jest równy w obliczu prawa; wolność druku zupełna; cenzura pod żadnym pozorem nie może być zaprowadzoną; Izb jest dwie: niższa i Senat; inicyatiwa należy do obu izb i do króla; budżet ma być nasamprzód wnoszony do izby niższéj; projekt do prawa raz odrzucony, niemoże być w tymże samym roku przedstawiony powtórnie; konfiskacya majątków nie może mieć miejsca; Senatorowie mają być nominowani, z pewnych kategoryi, przez króla na lat 10; płaca ich wynosić będzie 500 drachm na miesiąc; jeżeliby który z nich posiadał inny urząd, któregoby płaca nie dochodziła do 500 drachm, wówczas pobierać będzie dodatek tylko dla uzupełnienia téj summy; liczba senatorów oznaczona jest od 17 do 40; deputowani mieć będą po 250 drachm na miesiąc; sessya będzie odbywana corocznie i trwać ma dwa miesiące. (*Gazeta Augsb.*).

Mołdawia. — Na Wołoszczyznie i w Mołdawii przedsięwzięto nowe kroki celem zapobieżenia przybywaniu do tych księstw Izraelitów. Ułożono nasamprzód listę osób, niemogących okazać środków dostatecznego utrzymania się, i ci mają otrzymać rozkaz wyniesienia się za granicę. W Mołdawii, gdzie liczba żydów jest większa, zabroniono żydom brać w dzierżawę domy przy wielkich traktach położone. Jeżeliby kontrakt dzierżawy zrobiony był przed tém rozporządzeniem, nie może on trwać więcéj nad lat trzy. Domy których rozpoczęto budowę, mają już tylko przez samych chrześcian być zamieszkane; a w razie ich sprzedaży, sami tylko chrześcianie mogą je nabywać. Żydzi nie mogą brać chrześcian do służby, nie umiejący żadnego rzemiosła, i nie mający majątku wartości 5,000 piastrów, uważani będą za włoczęgów.

Wiadomości literackie. — Warszawa. — 1. *Dzieje starego i nowego testamentu*, czyli wybór przykładów i nauki z pisma Śgo według wydania p. Derome, ułożone przez Kaz. Brodzińskiego. T. 2. w Drukarni Glücksberga.

2. *Nomenklatura architektoniczna* czyli słownik powodowany cieśliczych wyrazów przez Karola Podczaszyńskiego. Druk. banku polskiego.

3. *Zbiór przepisów stęplowych* uzupełniony rozporządzeniami wydanemi od r. 1811 do końca czerwca 1843. Drukarnia Baryckiéj.

4. *Rys historyi jeografii* przez Jana Majorkiewicza. (Przedruk z przeglądu nauk:). Druk. Chmielewskiego.

5. *Początki nauki kopalnictwa*, przez Hier. Łabęckiego, wydane przez wydział Górnictwa.

6. *Kobieta pod względem fizyologicznym, moralnym* i *literackim* przez J. I. Wireja. Druk. Chmielewskiego.

Poznań. — Tadeusza Wolańskiego, *Odkrycie najdawniejszych pomników narodu polskiego.* Jest to opis trzech nieznanych medalów Mieczysława Igo i Bolesława Chrobrego.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.